

NAJPIĘKNIEJSZE
WSPOMNIENIA

199zł



Pogoda na życie

KONKURS!
Z NAGRODAMI



**BEATA
TYSZKIEWICZ,
ANDRZEJ ŁAPICKI**
ZAZDROŚCILIŚMY IM CIUCHÓW



★★★★★
**KALINA
JĘDRUSIAK**
JEJ MIŁOŚĆ
I ZDRADY

ISSN 2450-4513 INDEKS 409553



0 1

9 772450 451602

Dla widzów z brunetki
stała się blondynką

**KRYSTYNA
ŁOSKA**

★ SPOTKANIA W ALEI GWIAZD ★



**KAREL
GOTT**

Z WIZYTĄ W SYPIALNI
PRASKIEGO SŁOWIKA



★★★★
KALENDARZ
★★★★

**POŁA
RAKSA**
ZA JEJ TWARZ
KAŻDY BY SIĘ DAŁ ZABIĆ

**ADAM
PAWLIKOWSKI**



**ZAGADKA
SAMOBÓJCZEJ
ŚMIERCI AKTORA**



**BATORY,
ECH BATORY...**
PIOSENKI POWSTAWAŁY NA KACU

Nr 1 (02) 2016

POGODA NA ŻYCIE

ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
tel. 22 555 68 50, e-mail:
pogodanazywie@agora.pl

Redaktor naczelna: Dorota Zabrodzka
e-mail: dorota.zabrodzka@agora.pl
Projekt makiety i kierownictwo
graficzne: Andrzej Przygodzki
Grafik: Halina Barańska

Fotoedytor: Grzegorz Suska
Koordynacja produkcji: Leszek Puławski
Specjalista przestrzeni barwnej:
Łukasz Irzyk

Wydawnictwo: AGORA SA,
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa,
tel. 22 555 40 00, 22 555 40 01

Dyrektor wydawniczy:
Katarzyna Kolanowska
Wydawca, dyrektor sprzedaży:
Agnieszka Rożewska
Dyrektor artystyczny:
Andrzej Przygodzki

Dział sprzedaży: tel. 22 555 61 84,
e-mail: reklamacjasopisma@agora.pl

Dział marketingu: e-mail:
marketing@agora.pl
Dyrektor marketingu czasopism
i prasy bezpłatnej: Agnieszka Adamska
Dział kolportażu: tel. 22 555 53 33

Dyrektor: Robert Małaszek
Prenumerata: tel. 801 130 000
(opłata za połączenie zgodnie
z taryfą operatora) lub 22 555 44 00,
faks: 22 555 55 59,
e-mail: prenumerataczasopisma@agora.pl

Pytania i reklamacje prosimy kierować
pod adresem:
Dział kolportażu, AGORA SA,
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa

Druk: Quad/Graphics Europe Sp. z o.o.
ul. Pułtowska 120, 07-200 Wyszków
ISSN 2450-4513 INDEKS 409553

Copyright © Agora SA 2016
Redakcja nie odpowiada za treść zamiesz-
czanych reklam. Redakcja nie zwraca mate-
riałów niezamówionych i zastrzega sobie
prawo do redagowania tekstów. Wydawca
magazynu „Pogoda na życie” ostrzega
PT. Sprzedawców, że sprzedają aktualnych
i archiwalnych numerów czasopisma po
cenie innej niż wydrukowana na okładce jest
działaniem na szkodę wydawcy i skutkuje
odpowiedzialnością sądową.

WCZASY DLA... WYBRANYCH PRL 1949

★★★★★★

Aby w RPL poje-
chać na wczasy,
nie wystarczyło za
nie zapłacić.

Trzeba było uzys-
kać skierowanie
z Funduszu Wcza-
sów Pracowni-
czych. O tym, kto
je dostanie, decy-
dowała często ko-
mórka PZPR.

PRL 1980 ŻEGNAJCIE PAROWOZY

Kolej wycofała
z użytku ostatni
parowóz PT31.
Pozostała tylko
piosenka
Andrzeja i Elizy:
„Hej, hej, hej,
kochany Ty mój,
hej, hej, hej,
parowóz mi kup”.

Jesteśmy na wczasach
w tych góralskich lasach
w promieniach słonecznych
opalamy się

★★★★★★

(z repertuaru Wojciecha Młynarskiego)

TELEWIZJA 1971

DOKTOR EWA PRZYJMUJE

W serialu „Doktor Ewa” w rolę pięknej
młodej lekarki wcieliła się aktorka Ewa
Wiśniewska. Odrzucając ofertę pracy
w stolicy, bohaterka rusza dzielnie
na wieś, niosąc, niczym doktor Judym,
pomoc biednym i często zabobonnym
mieszkańcom wsi Międzyborze.
Film wyreżyserował Henryk Kluba.

THE BEATLES PODBIJAJĄ AMERYKĘ

Ameryka, dotąd słuchająca jedynie ro-
dzimych wykonawców, kompletnie
oszałała na punkcie czwórki
z Liverpoolu. Na inaugurujący trasę
koncertową występ w Wa-
szyngtonie przyszło ponad
8 tys. fanów. Zachowało się

nagranie filmowe z tego koncertu, ale
ścieżka dźwiękowa jest mało czytelna –
występ Johna Lennona, Paula McCart-
neya, George'a Harrisona i Ringo
Starra kompletnie zagłuszają piski
rozhisteryzowanych nastolatków.

MUZYKA 1964




**SPORT
1978**

JÓZEF ŁUSZCZEK MISTRZEM ŚWIATA

Zawody w narciarstwie klasycznym odbywały się w Lahti. Polak zajął I miejsce w biegu na 15 km. „Przebiegłem na nartach 180 tys. km, czyli 4,5 razy więcej, niż wynosi obwód Ziemi” – mówi.



PREMIERA FILMU „ZIEMIA OBIECANA”

Obsypane nagrodami, nominowane do Oscara dzieło Andrzeja Wajdy od lat zajmuje czołowe miejsca w rozmaitych plebiscytach na najlepszy polski film. Genialne role Daniela Olbrychskiego, Wojciecha Pszoniaka, Andrzeja Seweryna, Kaliny Jędrusik (rolę Zuckerowej reżyser początkowo zaproponował Violetcie Villas, lecz ta odmówiła).

FILM 1975

POD KABARET 1968 ★★★★★★ EGIDĄ ŻARTY SIĘ ZACZĘŁY

Słynący z aluzji politycznych kabaret „Pod Egidą” założony przez Jana Pietrzaka zdobył szczególną popularność w czasie rządów Edwarda Gierka.


**MUZYKA
1968**


BREAKOUT WCHODZI NA SCENĘ

W skład zespołu weszli członkowie powstałej cztery lata wcześniej grupy Blackout, z Tadeuszem Nalepą i Mirą Rubasińską na czele. Wkrótce ich piosenka „Gdybyś kochał, hej!” dotarła do pierwszego miejsca radiowej listy przebojów.


**POLITYKA
1952**

ELŻBIETA II ZASIADA NA BRYTYJSKIM TRONIE

7 lutego tego roku została ogłoszona królową, następnego dnia po śmierci jej ojca, króla Jerzego VI. 26-letnia Elżbieta Aleksandra Maria Windsor przebywała wówczas w Kenii. Koronacja odbyła się w czerwcu 1953 r. Elżbieta II jest dziś najdłużej panującą na świecie monarchią. Pobiła rekord swej praprababki, królowej Wiktorii, która zasiadała na tronie ponad 63 lata.



POGODNA ROZMOWA z Krystyną Łoską



Z Krystyną Łoską
rozmawia
MARIAN DACHNIEWSKI
dziennikarz radiowy
i telewizyjny z 35-letnim
stażem. Zapalony
podróżnik i żeglarz.

Więcej wywiadów z gwiazdami w audycji
„Pogodny Poranek” w Radiu Pogoda
od poniedziałku do piątku w godz. 6:00-10:00

LUBIĘ PATRZEĆ LU

MD: W telewizji, gdy patrzyła Pani w oczy milionom ludzi, nie wyczuwało się ani odrobiny stresu. W dodatku była Pani jedyną spikerką, która mówiła z pamięci.

KL: Kiedy pytano mnie, dlaczego nie czytam z kartki, odpowiadałam, że lubię patrzeć ludziom w oczy. Nie miałam problemu z uczeniem się na pamięć, bo przecież w studiując krakowskiej szkole teatralnej musiałam się uczyć wielu tekstów. Pracę w Telewizji Katowice zaczęłam w 1961 roku – zresztą nie od wizji, lecz od czytania list dialogowych filmów. Role damskie były wówczas czytane przez kobietę, role męskie, przez mężczyznę. Studiowałam jeszcze, ale my, dziewczyny, miałyśmy wolne czwartki. Koledzy mieli wojsko... I ja w te czwartki czytałam filmy. Telewizja Katowice, która zresztą powstała jako jedna z ostatnich w Polsce, miała wówczas 5 lat, nie wszyscy jeszcze mieli telewizory na Śląsku.

MD: Później ten ośrodek był bardzo prężny, obsługiwał wiele imprez sportowych, miał świetnych dziennikarzy...

KL: Właśnie dlatego, że powstał później, mieliśmy lepsze studio. Nie było wprawdzie duże, ale nowoczesniej wyposażone. Potem, kiedy wybudowano większe studio, w Katowicach nagrywano wszystkie programy rozrywkowe. Było tam też najlepsze telekino i wszystkie filmy szły z Katowic, oczywiście zapowiadane.

MD: Przenosząc się po 10 latach do Warszawy, była Pani już zawodowcem.

KL: Tak i, co najważniejsze, nie byłam obca widzom programu ogólnopolskiego. Przeniosłam się do stolicy, gdy mój mąż, in-

żynier górnik zaczął pracę w Państwowej Radzie Górnictwa. Przyjmował mnie do pracy Włodzimierz Sokorski, a nie, jak głosiła plotka, Maciej Szczepański.

MD: Nie żał było Państwu zostawić ten Śląsk ukochany?

KL: Żał, ale dzięki ludziom, którzy nas otaczali, szybko żeśmy się zaaklimatyzowali.

MD: W Pani głosie nigdy nie wyczuwało się gwary śląskiej. Jak to się stało?

KL: To pan nie wyczuł! Koledzy z pracy od razu wyczuwali, kiedy byłam na Śląsku: „Oooo, Krysia wróciła z Katowic”. Ale starałam się używać poprawnej polszczyzny.

MD: Ale potrafi Pani mówić po śląsku?

KL: Tak, oczywiście. „Umie ja gadać, umie!”

MD: Okazywała Pani zawsze niezwykle szacunek telewizyjnej publiczności.

KL: Na początku mojej pracy telewizja była czarno-biała. A mnie się zdawało, że widzowie zobaczą nawet małą plamkę na kołnierzu... Człowiek zdawał sobie sprawę, że jest w domu telewizora, że przychodzi do niego – nieproszony zresztą – i musi po prostu zdobyć sobie jego sympatię.

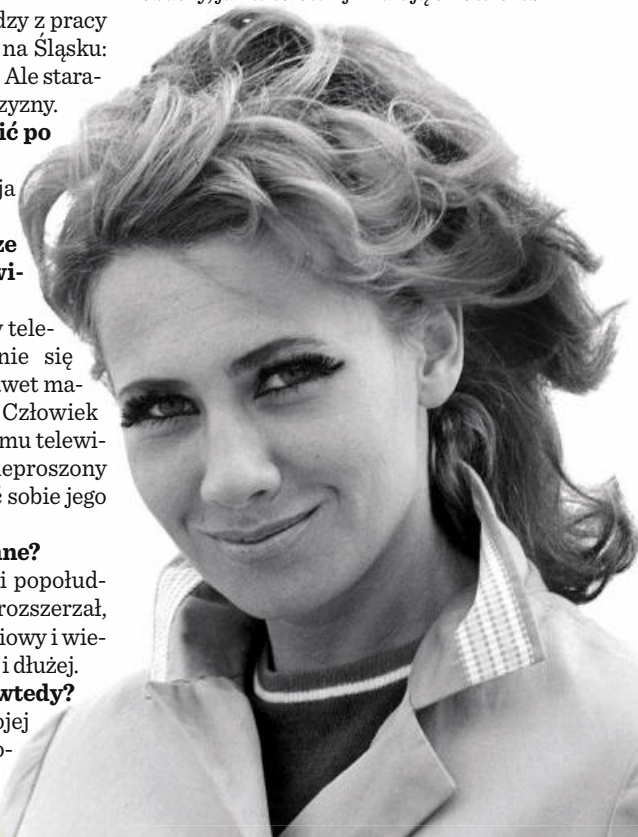
MD: Były dyżury całodienne?

KL: Początkowo były ranne i popołudniowe, potem, gdy program się rozszerzał, były trzy dyżury: ranny, popołudniowy i wieczorny – od 19.30 do północy albo i dłużej.

MD: Teleprompter był już wtedy?

KL: Nie, skąd! Pod koniec mojej pracy się pojawił i wtedy sobie pomyślałam, że teraz wszyscy będą mówili z pamięci... W telewizji

przeżyłam wiele nowości, poczynawszy od kamer. Na początku wymagały one zupełnie innej charakteryzacji niż obecna. Były specjalne kolory makijażu. Czasem gość odmawiał malowania. Przekonywałam, że kamera tego wymaga. Kiedy z wielkim trudem dał się wprowadzić do charakteryzacji, umalowano go, wystąpił, a po programie proponowałam zmycie makijażu, protestował: „Nie, jadę tak do domu! Niech żona zobaczy, jak w telewizji malują człowieka!”



SŁUCHAJ RADIA POGODA

Krystyna Loska wyróżniała się nie tylko znakomitą pamięcią, ale także błyskotliwym dowcipem. Była uważana za osobę, która przynosi szczęście naszej piłkarskiej reprezentacji. Zwykle wygrywalismy zapowiadane przez nią mecze.

DZIOM W OCZY



★★★★★
Wśród licznych talentów Krystyny Loski, jest też umiejętność gry różnych instrumentach muzycznych: fortepianie, akordeonie, organach.

MD: A inne techniczne nowinki?

KL: Magnetowidy. Nagrywaliśmy na nie wspaniałe programy muzyczne, które robił Janusz Cegieła. Zwykle zaczynaliśmy koło 23, a program trzeba było nagrać od kropki do kropki, nie można było montować. I gdy np. program miał 60 minut a w 56. minucie ktoś źle zatrąbił na trąbce, trzeba było cały program od nowa nagrywać. I tak czasem nagrywaliśmy do 8 rano... Upłynęły lata, zanim pojawiły się magnetowidy dające możliwość montowania. I kamery się zmieniły. Już nie trzeba było takiej mocnej charakterystyki i malowałyśmy się same. Nie miałyśmy takiej opieki jak teraz: fryzjera, makijażystki, stylistki. Same przygotowywałyśmy sukienki czy bluzeczki do występów.

MD: Nie było osoby, która szła ubrania, w których Pani występowała?

KL: Nie, choć pod koniec, trzeba powiedzieć, starała się nam pomóc Xymena Zaniewska. Podpisała np. umowę z Wólczańką, która przysyłała nam bluzki, ale wszystkie były jednakowo szyte, różniły się tylko kolorem. Więc która pierwsza się pokazała w tej bluzeczce, to już w niej zostawała.

MD: Drugiej nie wygadało?

KL: Różnie sobie rozdaliśmy. Raz taki kołnierzyk przypięty, raz inny kołnierzyk, raz kwiatek, raz broszka.

MD: A co z fryzurą? Była Pani blondynką?

KL: Nie, na początku w Katowicach byłam brunetką! Ale kamerzyści i oświetlniowcy zawsze mówili, że trudno jest oświetlić czarne włosy, w związku z czym delikatnie i powoli zmieniałam kolor. W czasie mojej pracy w telewizji po raz pierwszy pokazały się reklamy. W którąś sobotę w „Kinie nocnym” szedł horror. Zapowiadałam ten film, a mieliśmy zawsze rozpiskę całą, minuta po minutce. No to zapowiadałam, że horror, taki to i taki, znikam z ekranu i nagle zjawia się reklama. Czego? Prusakolepu! To była pierwsza reklama, która szła w telewizji! Poprosiłam kolegów: wrzucicie mnie jeszcze raz na wizję.

Każdy członek tej rodziny to nie byle jaka osobowość. Obok Krystyny Loski jej zięć Adam Torbicki (kardiolog), córka Grażyna, mąż Henryk.

Niechętnie, ale zrobili to. I ja mówię, że oczywiście zapraszałam na horror, ale nie taki! Upłynął tydzień, przychodzi paczka do telewizji. Otwieram i co widzę? Sto paczek Prusakolepu! A koledzy mówią: gdybyś zapowiadała złote zegarki, to byś dostała skrzynię zegarków!

MD: Przez te wszystkie lata narodziło się chyba wiele przyjaźni.

KL: Tak. Janek Suzin, Marek Gajewski, Edyta Wojtczak, Bożenka Walter, Grażyna Nowicka, Bogusia Wander. Ze Śląska Józef Kopocz, Jadzia Żelazna, która też była przez wiele lat taką ikoną Telewizji Katowice. Każdy starał się robić to, co do niego należy i nawet więcej. Nie było czasu na jakieś humory, zawiści. Tworzyliśmy wspólną rodzinę.

